

prof. dr hab. Tomasz Bierkowski  
Wydział Projektowy  
Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach

Rachowice 28.04.2026

**Recenzja pracy doktorskiej mgr. Jana Zamojskiego zrealizowana pod opieką  
promotorską dr. hab. Aleksandry Knaflewskiej, prof. AS**

Podstawą ubiegania się przez mgr. Jana Zamojskiego o tytuł doktora sztuki jest dzieło pt. *O człowieku, który chciał objąć cały Świat. Leksykon* oraz praca pisemna pt. *O człowieku, który chciał objąć cały Świat. Narracja, gramatyka i granice w praktyce post-artystycznej w oparciu o tradycyjne media: rysunek, literaturę i rzeźbę*.

Z przedstawionego w dokumentacji biogramu Doktoranta wynika, że pan Jan Honza Zamojski jest projektantem publikacji, wydawcą i kuratorem. Zawodowo zajmuje się on również rysunkiem, rzeźbą, infografiką i poezją. Doktorant jest absolwentem Wydziału Grafiki w Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu (obecnie Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu), gdzie obronił pracę magisterską z wyróżnieniem w 2008 roku. Ponadto pan Jan Honza Zamojski studiował przez kilka lat studiował na Wydziale Nauk Społecznych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, na kierunku kulturoznawstwo oraz na kierunku filozofia. Od 2006 do 2010 Doktorant współprowadził Stowarzyszenie i Galerię Starter w Poznaniu, w latach 2010–2013 był właścicielem Wydawnictwa Morava w Poznaniu, z kolei w latach 2013–2014 był dyrektorem Wydawnictwa Mundi w Poznaniu. Przez dwa lata od 2017 do 2019 roku pan Zamojski pełnił funkcję asystenta w II Pracowni Fotografii na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu, a od 2015 roku jest zatrudniony również na stanowisku asystenta na Uniwersytecie SWPS w Warszawie. Doktorant był promotorem ponad 40. prac licencjackich.

Mgr Jan Honza Zamojski jest autorem kilkunastu książek publikowanych m.in. przez wydawnictwa onestar press w Paryżu, Zachętę – Narodową Galerię Sztuki w Warszawie oraz Morava/Galeria Miejska Arsenał, Poznań (2010). Teksty jego autorstwa były publikowane w czasopismach branżowych oraz poświęconych kulturze. Na uwagę zasługuje również cykl wykładów poświęconych książce, które Doktorant prezentował m.in. w Centre Pompidou, MoMA Library, czy Printed Matter New York. Prace pana Jana Zamojskiego prezentowane były na wystawach zbiorowych z których najważniejsze to: Crack Up – Crack Down, 33rd Ljubljana Biennial of Graphic Art, MGLC, Lublana (2019); Travellers, KUMU Art Museum, Tallinn (2017); Przestrzajanie. Leszek Knaflowski i Audiosfera, CSW Zamek Ujazdowski, Warszawa (2015); Twisted Entities, Museum Morsbroich, Leverkusen (2014); Focus Poland: Take 5, CSW, Toruń (2014); Spojrzenia, Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa (2011); 15th Tallin Print Triennial, Tallin (2011), Wzlot białego cygana, Galeria Miejska Arsenał, Poznań (2011), We Came From Beyond, Galeria Starter, Poznań (2007). Prace autorstwa Doktoranta znajdują się w prestiżowych kolekcjach, m.in. Muzeum Narodowe w Poznaniu, Galeria Arsenał, Galeria Bunkier Sztuki, Galeria Foksal.

Do ważniejszych indywidualnych wystaw Doktorant zalicza: Middleman, MGLC, Lublana; Macbeth: Act I Scene 3, Act V Scene 7, DREI Gallery, Kolonia (2019); Trojan Home, TURF Projects, Croydon (2016); A–NA–TO–MY, BWA, Zielona Góra (2016); Four Eggs Theory, FUTURA, Praga (2015); Fishing with John, Galeria Foksal, Warszawa (2013).

Mgr Jan Zamojski trzykrotnie uzyskał stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2008, 2010, 2016). Jest on również laureatem nominacji, wyróżnień i nagród artystycznych i książkowych (m.in. nominacja do nagrody „Paszportu Polityki” w kategorii Sztuki Wizualne, II Nagroda w konkursie „Spojrzenia – Nagroda Fundacji Deutsche Banku”, Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki w Warszawie, Nagroda Główna stowarzyszenia AIGA, kilkakrotne wyróżnienia i nagrody w konkursie Najpiękniejsze Książki Roku). Książka pt. *Jak jsem potkal d'ábla* została zdobyła brązowy medal w prestiżowym konkursie „Najpiękniejsze książki świata 2010” organizowanym przez Stiftung Buchkunst w Lipsku. Ponadto doktorant brał udział w międzynarodowych wystawach pokonkursowych, jak: Cyprus Poster

Triennial, Międzynarodowe Biennale Plakatu w Lublinie, Trnava Poster Triennial, Poster Quadrennial Bardejov czy Biennale Plakatu Polskiego w Katowicach, Plaster w Toruniu, 14. Golden Bee Global Biennale of Graphic Design w Moskwie. Dorobek pana Zamojskiego dowodzą poziomu godnego przyszłego doktora sztuki.

Rozprawa doktorska mgr. Jana Zamojskiego składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii, spisu ilustracji oraz abstraktów w wersjach angielskiej i polskiej. Dysertacja zawiera również materiał ilustracyjny, na który składają się przede wszystkim materiały dokumentalne – dokumentujące proces twórczy oraz wystawy i dzieła Autora. Łącznie 66 ilustracji.

Praca teoretyczna mgr. Jana Zamojskiego stanowi teoretyczne rozważania nad autorską praktyką post-artystyczną, realizowaną poprzez rysunek, literaturę, rzeźbę, ale również projekty publikacji i przestrzeni wystawienniczych. Doktorant zwraca uwagę, iż jego refleksje są nie tylko podsumowaniem dotychczasowych praktyk artystycznych (lub postartystycznych), ale również określają dalsze kierunki jego poszukiwań twórczych. Głównym motywem i metaforą rozprawy jest postać mitycznego Atlasa. Mgr Jan Zamojski analizuje ewolucję swojej twórczości jako przejście od „dźwigania świata” do próby jego „objęcia”. Tytułowe „obejmowanie świata” jest przez pana Zamojskiego określane mianem potrzeby zaspokajania ciekawości, doskonalenia warsztatu oraz holistycznego podejścia do swoich projektów artystycznych – od opracowania koncepcji, przez przygotowanie tekstu, materiałów ilustracyjnych, aż po wystawę, jako główne medium narracji.

W rozdziale pierwszym doktorant wprowadza metaforę Atlasa oraz paradygmat „obejmowania Świata” jako kluczową motywację swojej twórczości, a następnie doprecyzowuje w tym kontekście znaczenia pojęć „obejmowania” i „Człowieka”. Mgr Jan Zamojski odnosi się do nich i dokonuje analizy swoich wcześniejszych projektów kuratorskich i artystycznych (m.in. artbooki *Jak jsem potkal d'ábla* czy *Kosmos, kosmos i okolice*), a także działalność post-artystyczną.

Rozdział drugi poświęcony jest rysunkowi, jego roli w procesie twórczym Doktoranta. Pan Zamojski traktuje rysowanie i pisanie jako jedność, traktuje rysunek jako formę pisma, przywołując termin *homo scribens*. Autor odwołuje się do

twórczości Kōjiego Kamojiego, Matta Mullicana oraz brazylijskich pisarzy *pixação*. Opisuje także powstanie kroju pisma swojego autorstwa – *Rubin Sans*. W przestrzeni, czy też sąsiedztwie, rysunku zdaniem autora tekst traci swój linearny charakter, podlegając dekonstrukcji i entropii.

Trzeci rozdział – w kontekście roli literatury w twórczości Doktoranta – traktuje o komponowaniu i rozpadzie Świata dzięki/ poprzez narrację. Pan Zamojski rozważa konstrukcję i potencjał narracji w oparciu o esej Edgara Allana Poeego *Filozofia kompozycji* oraz metodę pracy Witolda Gombrowicza. Doktorant opisuje równowagę między precyzyjnym budowaniem świata a jego intuicyjną dekonstrukcją.

Z kolei rozdział czwarty, to próba zdefiniowania książki, jako rzeźby. Doktorant – nawiązując, czy też interesując teorię O. Hansena – nadaje książce status obiektu rzeźbiarskiego. Doktorant – za Hansenem – przyjmuje, że rzeźbą jest każda kompozycja oparta na „czwartym wymiarze” – czasie i bezpośredniej relacji widza z materią obiektu. Jeśli obiekt angażuje widza i zmienia się w zależności od punktu widzenia, staje się „pełnoprawną Rzeźbą”. Książka nie jest tylko nośnikiem tekstu, ale *złożonym, wielowarstwowym i interaktywnym konceptem o charakterze rzeźbiarskim*. W rozdziale tym mgr Zamojski również definiuje pojęcie „rzeźby rysunkowej” jako metody skalowania rysunku i wyprowadzania go w trójwymiarową przestrzeń.

Ostatnie, piąty rozdział Jan Zamojski poświęca opisowi celów, założeń i realizacji praktycznej części pracy doktorskiej – książce pt. *Leksykon O człowieku, który chciał objąć cały Świat. Opis realizacji artystycznej i prezentacji publicznej*. Ta część pracy *pisemnej* zawiera opis metodologii powstawania artystycznej części doktoratu. Opisuje m.in. proces redakcyjny, wybór technik rysunkowych, projekt graficzny publikacji, dobór papieru oraz dokumentuje wystawę w pracowni Autora.

Treść teoretycznej części pracy doktorskiej pana Jana Honzy Zamojskiego oparta została na swoich doświadczeniach wyniesionych z dotychczasowych działań artystycznych oraz bogatych i różnorodnych materiałach źródłowych. Do tych ostatnich należą m.in.: publikacje naukowe, popularno-naukowe, czasopisma branżowe, pisma opiniotwórcze. Dysertacja posiada 272 przypisy rzeczowe

i bibliograficzne, a bibliografia (w tym netografia) składa się z ok. 156. pozycji. Ponadto doktorant w swojej pracy powołuje się lub przytacza wypowiedzi, artystów (A. Wodiczko, W. Strzemiński, M. Mullican), krytyków dizajnu i sztuki, teoretyków (D. Norman), pisarzy (np. O. Pavel, W. Gombrowicz, E. A. Poe). Wszystkie są logicznie dobrane w kontekście omawianych zagadnień.

Praca została napisana ze starannością, wywód jest klarowny, a argumentowanie logiczne. W związku z powyższym stwierdzam, iż część teoretyczna rozprawy doktorskiej pana Jana Zamojskiego prezentuje jego stosowną do dyscypliny i stopnia naukowego, o który się ubiega wiedzę teoretyczną oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

W świetle obowiązujących przepisów głównym komponentem pracy doktorskiej w dyscyplinie artystycznej sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki jest dzieło artystyczne. W wypadku mgr. Zamojskiego praktyczną część pracy doktorskiej stanowi projekt publikacji pt. *O człowieku, który chciał objąć cały Świat. Leksykon*. Pan Jan Zamojski – poza projektem graficznym publikacji i oprawy – jest również autorem treści (teksty zawarte w *Leksykonie przybierają różnorodne formy i konwencje literackie – pojawiają się wiersze, krótkie eseje, swobodne wypowiedzi, a także teksty o charakterze quasi-naukowym*) oraz materiału ilustracyjnego. W projekcie publikacji Autor wykorzystał również wybrane glify kroju pisma swojego autorstwa *Rubin Sans*. Objętość książki wynosi 182 strony, a w jej skład wchodzi sto ilustracji oraz blisko 80 definicji, napisanych w różnych konwencjach: wiersze, krótkie eseje, swobodne wypowiedzi, teksty o charakterze quasi-naukowym.

W odróżnieniu od części teoretycznej rozprawy doktorskiej pana Zamojskiego jakoś dzieła stanowiącego jej zasadniczy element jest bardzo niska na wielu płaszczyznach. Jedną z istotnych kwestii jest fakt, iż projekt publikacji *O człowieku, który chciał objąć cały Świat. Leksykon* nie odpowiada założeniom określonym przez pana Jana Zamojskiego. Zastanawiające jest, iż wynikające z celu publikacji, deklaracje Doktoranta dotyczące funkcji i formy wizualnej *Leksykonu* nie znajdują odzwierciedlenia w realizacji, której jest autorem, pamiętając, iż ma on na swoim koncie kilkadziesiąt projektów wydawniczych. Pan Jan Zamojski założył między innymi *skromność formy, która przy równoczesnym bogactwie treści, miała stać się*

*cechą definiującą ten projekt.* Należy stwierdzić, iż ostatnią rzeczą, którą można powiedzieć o formie *Leksykonu*, to to, że jest ona skromna, oszczędna i stwarza właściwe warunki percepcji zróżnicowanych treści. Ilustracje mają kompozycje dynamiczne, statyczne, symetryczne, asymetryczne, otwarte i zamknięte; raz wypełniają całe strony, a raz nie, lokowane są zarówno na środku stron, na górze, jak i na dole. W przypadkowy – w relacji do treści – sposób przeplatają teksty, a od strony formalnej dominują nad nimi. Organizacja różnorodnych pod względem charakteru materii, objętości i struktury tekstów oraz ilustracji w większości wypadków generuje kakofonię wizualną, co wpływa zdecydowanie negatywnie na odbiór dzieła, a tym samym na proces czytania. Projektowi brakuje – wizualnej i semantycznej – harmonii, która pozwalałaby na percepcję *Leksykonu* w sposób adekwatny do celów komunikacyjnych, które chciał osiągnąć Doktorant. Panu Zamojskiemu nie udało się opracować języka wizualnego, który w możliwie najlepszy sposób pozwalałby odbiorcy korzystać z profuzji treści i form. Różnorodność formalna, strukturalna i treściowa – nie tylko *Leksykonu*, ale każdego komunikatu typograficznego – wymaga porządku, który wpływałby możliwie najlepiej na doświadczenie czytania (UX) pozwalające na jak najlepsze, zgodne z intencją autora zrozumienie i interpretację treści. Zastosowane przez pana Jana Zamojskiego decyzje projektowe niestety nie tworzą odpowiednich warunków dla przyjęcia i zrozumienia tekstu o określonym znaczeniu (por. definicja czytelności Milesa Tinkera).

W opisie dzieła stanowiącego przedmiot pracy doktorskiej mgr Jan Zamojski napisał również, iż chciał *uniknąć sytuacji, w której warstwa wizualna służyłaby jedynie jako ilustracja tekstu. Moim zamiarem było takie splecenie tych dwóch obszarów, by tworzyły jednorodną, organiczną całość.* Przede wszystkim błędem w omawianym kontekście jest rozróżnianie warstwy wizualnej od tekstu. Można przypuszczać, że pisząc o *warstwie wizualnej* Doktorant miał na myśli ilustracje. Materię wizualną projektu stanowią bowiem zarówno środki i parametry typograficzne, układ, struktura oraz objętość tekstu, jak i szeroko rozumiany materiał ilustracyjny. Ważniejszą natomiast kwestią jest sformułowany przez Doktoranta postulat jednorodnej całości. Czy miał on na myśli jednorodność pod względem semantycznym, czy też formalnym? Na czym miałyby polegać jednorodność, jej konstruowanie? Tego już Autor nie precyzuje, można się domyślać, że chodziło mu

o jedno i drugie. Przyjmując – na korzyść Doktoranta – iż zależało na zbudowaniu jednorodności, czy też spójności i komplementarności treści zawartych w tekstach i ilustracjach, to powinien on być świadomy specyfiki procesu komunikacji w komunikatach multimodalnych i na tej podstawie konstruować formę przekazu. W percepcji komunikatu multimodalnego znaczenia powstają w wyniku równoległe przebiegających procesów werbalizacji tekstu i wizualizacji obrazu (w uproszczeniu:  $2+3=6$ ). Pochylając się nad lekturą *Leksykonu* nie sposób odczytać logicznych relacji między materiałem ilustracyjnym, a tekstowym. Treści ilustracji są niepowiązane z zawartością tekstów, w na najlepszym wypadku są względem ich wysoce autonomiczne, zindywidualizowane. Jeśli przy tym pojawiają się w przypadkowych miejscach, to nie sposób dostrzec jakiegokolwiek, dającej się logicznie wytłumaczyć celowości. Ilustracje nie są komplementarne w stosunku do tekstów, nie komentują ich, ani ich nie wyjaśniają. Wyłącznie są nośnikami własnych treści, jednak te lokowane w kontekście jeszcze innych obecnych w tekście budują zupełnie nowe znaczenia, na zasadzie synergii. Tym samym kompozycje tekstów i ilustracji w *Leksykonie* wymykają się klasyfikacji określającej semantyczne relacje obraz-tekst: „obraz powyżej tekstu” (obraz wnosi własne wartości poprzez narrację równoległą), „obraz w płaszczyźnie tekstu” (ilustracja komunikuje treści obecne w tekście), „obraz poniżej tekstu” (treść obrazu uzupełnia tekst). Gdyby materiał ilustracyjny budował niezależną narrację względem tekstu byłoby to interesującym rozwiązaniem, ale tego w projekcie brak. Tak więc zaplanowana przez pana Zamojskiego *jednorodna, organiczna całość* z punktu widzenia konstruowania znaczeń, a tym samym komunikowania treści publikacji zgodnie z intencją Autora – nie ma miejsca.

Jak zasygnalizowano powyżej, ilustracje w zdecydowanej większości wchodzi w niekorzystną – od strony wizualnej i znaczeniowej – interakcje rozpiekając jednocześnie format strony oraz dezintegrując tekst. Ilustracje w przypadkowy sposób lokowane są pomiędzy jego fragmentami lub też sam tekst – również bez dającego się odczytać logicznego powodu – oblewa ilustracje. Ciężar materiału ilustracyjnego – jak wspomniano – dominuje i niejednokrotnie przytłacza w trakcie lektury, akurat dobrze wypracowaną, szarość typograficzną. Wszystko razem, w połączeniu z nie znajdującym racjonalnego uzasadnienia ekstremalnie małymi marginesami zewnętrznymi i górnymi spycha go na peryferie utrudniając tym

samym procesie lektury. Fragmenty tekstu, nawet te najdrobniejsze w postaci dwóch wierszy (np. s. 21) Autor stara się „upakować” w każdą wolną przestrzeń (nie można tego działania nazwać komponowaniem, stąd kolokwializm). Ponadto niektóre ilustracje stanowią – dosłownie, a nie w przenośni – tło dla tekstu (np. ss. 93–95, 121, 155). Ponieważ są one czarno-białe, znacząco unieczytelniają niektóre jego fragmenty. Tym samym znacząco zakłócona jest ciągłość lektury. Skoro Doktorantowi zależało na przeczytaniu jego *Leksykonu*, to mamy do czynienia z kolejnym rozwiązaniem, które stoi w jawnej opozycji do intencji.

Nakładanie czarnej ilustracji pod czarny tekst ma również miejsce na okładce. Zastosowanie tego zabiegu na szczególnie negatywnie wpływa na czytelność spisu treści, który – z zasady – nie tylko informuje o zawartości publikacji, ale również pomaga w nawigacji i orientacji w jej strukturze. Ponadto spis treści zaczyna się na ostatniej stronie okładki, a niekonwencjonalne ułożenie numeracji stron przed nazwami rozdziałów (hasel *Leksykonu*) również nie znajduje wytłumaczenia. Jest to jeszcze jedna sprzeczność z tym, co napisał Doktorant: *zależało mi na tym, aby na okładce znalazł się spis treści – tak, by Czytelnik już na pierwszy rzut oka mógł zapoznać się z listą haseł zawartych w Leksykonie*. Tak się jednak nie dzieje. W wyniku decyzji formalnych Autora, zawartość jego publikacji nie jest wystarczająco ujawniona, na pewno nie na pierwszy rzut oka. Nawet zastosowanie jednego z najbardziej kontrastowego zestawienia barw – żółci i czerni niestety nie rozwiązuje problemu z czytelnością spisu treści, jeśli jest ona przysłonięta ilustracją. Na koniec trzeba wypomnieć Autorowi brak tytułu na okładce. Zamiast tego jedyne, co daje się odczytać, zidentyfikować, jako tytuł, to rzucając się w oczy fragment ilustracji „XD”. Pan Jan Zamojski chciałby, żeby jego książka po trafieniu do księgarń wyróżniała się swoją okładką. Być może tak się stanie, pytanie, czy będzie to wyróżnienie pozytywne, a nie źródło irytacji, skoro okładka *Leksykonu* nie spełnia swoich podstawowych funkcji. Podjęte przez Doktoranta decyzje projektowe dotyczące formy okładki stwarzają potencjalnym czytelnikom tzw. wysoki próg wejścia, jeszcze przed początkiem lektury.

Ponadto, pan Jan Zamojski w swoim projekcie zastosował niewłaściwe, bo nie znajdujące uzasadnienia, proporcje formatu strony w stosunku do łamu – wydłużony format strony i niewiele od niego mniejszy łam. W wyniku tego treści powodują, że

tekst główny zaczyna się zbyt wysoko i jest zdecydowanie za mocno odsunięty na zewnątrz strony. Z tego powodu marginesy zewnętrzne nie pełnią w projekcie pana Honzy Zamojskiego swoich podstawowych funkcji: separatora oraz przestrzeni na palce trzymające publikację. W wypadku kroju pisma o krótkich wydłużeniach górnych i dolnych, co ma miejsce w przypadku zastosowanego fontu Adele i samo w sobie nie stanowi problemu, ale w połączeniu z długimi wierszami i małymi marginesami czytelność tekstu jest utrudniona (przy ruchu regresywnym gałki ocznej w trakcie lektury *Leksykonu* wzrok „wypada” poza stronę). Wcięcia akapitowe są również nieproporcjonalnie płytkie, przez co odseparowanie akapitów jest niewystarczające w odniesie do ich podstawowych funkcji – odseparowanie jednej myśli autorki lub autora od kolejnej. Zbyt duży – tj. za wysoki i za szeroki w stosunku do proporcji strony oraz marginesów – łam jest niewłaściwy również w odniesieniu do stopnia pisma i interlinii. W efekcie kolumna zawiera zdecydowanie za dużą ilość wierszy, a układ tekstu nie zaprasza do lektury, tylko zniechęca. Jeśli więc ilustracje nie dekonstruuja pod względem formalnym i znaczeniowym układu, oryginalnej struktury i samej treści tekstu, to powstaje tzw. blacha tekstu, której nie chce się zacząć czytać, względnie trudno się czyta. W projekcie *Leksykonu* ewidentnie brakuje przestrzeni, która w istotny sposób budowałaby harmonię wizualną, pozawalałaby dzięki temu na skupienie się na tekście i ilustracjach, a tym samym skłaniała do przemyśleń i refleksji. Można by pomyśleć, że za decyzjami Doktoranta stała ekonomia – zmieszczenie jak największej ilości rodzajów treści na jak najmniejszym obszarze i zaoszczędzenie w ten sposób kosztów produkcji.

Kolejne kwestie:

Doktorant nie uzasadnia merytorycznie – z punktu widzenia użyteczności – formatu i proporcji swojej książki. Pisze o inspiracji przewodnikami, mapami, jednak nie wskazuje na ich użyteczny charakter w kontekście struktury specyfiki treści *Leksykonu*. Nie stanowiłoby to szczególnego problemu, gdyby proporcje stron w stosunku do layoutu i wielkość publikacji nie pracowały na niekorzyść czytających.

Jedno z założeń projektowych *Leksykonu* (nr 3) dotyczy czytelności tekstu. Pan Zamojski odnosi je wyłącznie do kroju pisma w zakresie *legibility*, a więc cech gwarantujących łatwą rozpoznawalność i rozróżnialność glifów. Wybrał w tym celu

font Adelle, którego glify faktycznie spełniają to założenie. Jednak na czytelność tekstu (ang. *readability*) wpływa zdecydowanie więcej czynników. Opracowana przez Doktoranta szarość typograficzna wpływa pozytywnie na czytelność, ale zabiegi te nie są jedynymi, które je gwarantują (jest to rzecz absolutnie podstawowa). W przypadku *Leksykonu* są one szczególnie niewystarczające. Na łatwość przyjęcia i zrozumienia tekstu o określonym znaczeniu wpływają wszystkie środki typograficzne, tj. komponenty układu typograficznego do których należą również ilustracje, jak i przestrzenie niezadrukowane (np. por. z definicją typografii w *Leksykon Pism drukarskich*, R. i A. Tomaszewscy).

Duża objętość publikacji, minimalny, kilkuminimetrowy (ok. 3 mm) margines zewnętrzny, wybrany sposób oprawy książki w stosunku do jej formatu, który uniemożliwia pełne otwarcie rozkładówek również utrudniają lekturę (wpływają negatywnie na doświadczenie czytania).

Z punktu widzenia użyteczności książki, komfortu przyjęcia i zrozumienia tekstu oraz doświadczenia czytania stanowiący przedmiot pracy doktorskiej projekt publikacji pt. *O człowieku, który chciał objąć cały Świat. Leksykon* jest bardzo niskiej jakości. Mgr Jan Zamojski napisał, iż *Leksykon* stanowi dla niego zarówno podsumowanie *dotychczasowej drogi twórczej, jak i punkt wyjścia do dalszych poszukiwań* i tym samym Autor jest swoim klientem. W tym kontekście powyższe krytyczne uwagi dotyczące niskiej jakości użytkowej publikacji nie musiałyby być traktowane, jako kluczowe w ocenie, gdyby Doktorant zadeklarował, że jest jedynym odbiorcą albo *Leksykon* powinien być traktowany wyłącznie, jako dzieło sztuki. Jeśli jednak pan Zamojski – jak deklaruje w pracy pisemnej – kieruje swoją książkę do szerszej grupy czytelników i czytelników i chce ją wprowadzić na rynek wydawniczy, to w takim wypadku należy ją oceniać według kryteriów projektowych, a ściślej projektowania publikacji. Przez pryzmat użyteczności zastosowanych rozwiązań formalnych, w kontekście ich adekwatności do treści, założeń i celów komunikacyjnych Autora.

Projekt publikacji pt. *O człowieku, który chciał objąć cały Świat. Leksykon* lokuje ją pomiędzy klasyczną książką, to znaczy przedmiotem użytkowym i zarazem komunikatem wizualnym przeznaczonym do czytania, a książką eksperymentalną.

W wyniku zastosowanych rozwiązań formalnych pana Zamojskiego, rozbieżnych z założeniami Autora, o czym wielokrotnie wspomniano powyżej, z punktu widzenia czytelnika pojawia się dezorientacja związana z identyfikacją dzieła. Projekt – stanowiącej przedmiot pracy doktorskiej książki – działa nie tylko na niekorzyść czytelników, ale i intencji Doktoranta, który chciałby udostępnić swój *Leksykon szerokiej publiczności – w formie publikacji wydrukowanej w nakładzie umożliwiającym dystrybucję w księgarniach*. Jeśli faktycznie opracowanie merytoryczne i projektowe pomogło panu Zamojskiemu w refleksji nad własną twórczością, to cel projektu został osiągnięty, ale tylko połowicznie. Paradoksalnie treść leksykonu zawarta w dokumentacji doktorskiej, wpisana w układ typograficzny całej dokumentacji doktorskiej pana Jana Zamojskiego zdecydowanie lepiej pracuje na rzecz jej komunikatywności.

Gdyby pan Zamojski – na przykład – odwoływał się do typografii postmodernistycznej lub traktował swoją książkę wyłącznie, jako obiekt artystyczny, który odnosiłby się do problemu artystycznego lub w oryginalny sposób rozwiązywałby problem artystyczny, a jednocześnie każda z decyzji Autora byłaby logiczna w stosunku do celów i założeń tym samym jednoznaczna w odczycie, to ocena dzieła stanowiącego przedmiot pracy doktorskiej byłaby pozytywna.

Opisane i udowodnione w niniejszej recenzji: rozbieżności deklaracji Autora i efektu, niekonsekwencja lub nieumiejętność twórczego przełożenia założeń projektowych (cech dzieła) na jego ostateczny kształt, ogromna ilość różnorodnych, większych i mniejszych błędów, które absolutnie nie powinny mieć miejsca w przypadku pracy doktorskiej nie znajdują wytłumaczenia i nie pozwalają na publikację autorstwa mgr. Zamojskiego pt. *O człowieku, który chciał objąć cały Świat. Leksykon* określić mianem oryginalnego dokonania artystycznego.

Na co wielokrotnie zwrócono uwagę Doktorant nie potrafił konsekwentnie, twórczo i efektywnie rozwinąć opracowanych przez siebie cech publikacji. Jej nieużyteczny dla czytających projekt jest również rozbieżny z intencjami Autora. W rezultacie nie tylko modus operandi, ale i sama forma publikacji *O człowieku, który chciał objąć cały Świat. Leksykon* odbiegają znacząco od poziomu prac doktorskich, których przedmiotem jest książka.

Po zapoznaniu się z pracą doktorską mgr. Jana Zamojskiego stwierdzam, iż jej teoretyczna część dowodzi wiedzy Doktoranta istotnej z punktu widzenia dziedziny sztuki w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki, z kolei dorobek Kandydata wskazuje, iż posiada on umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy artystycznej (spełnienie warunków określonych w art. 187 ust.). Natomiast przedmiot pracy doktorskiej w reprezentowanej dyscyplinie pana Jana Zamojskiego nie stanowi oryginalnego dokonania artystycznego (nie spełniono warunków art. 187 ust. 2), co zostało w niniejszej recenzji wykazane. Tym samym rozprawa doktorska mgr. Jana Zamojskiego **nie spełniła wszystkich wymaganych** warunków niezbędnych do uzyskania tytułu doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie artystycznej sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Tomasz Bierkowski